Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Wilno, Czwartek 24 stycznia 1929 r.
Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.
NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.
Nr. 20 (1365)

Potrzeba rewizji Konstytucji.

(Przemówienie posła W. Makowskiego na plenum Sejmu w dniu 22-I 1929 r.).

Podczas debaty wtorkowej nad wnioskiem klubu B. B. o przystąpienie do rewizji Konstytucji wygłosił poseł prof. Makowski przemówienie, które poniżej podajemy:

Gubienie się partyj w przewidywaniach.

Wysoki Sejmie! Przedewszystkiem chcę kategorycznie wyeliminować i oddzielić zagadnienie przystąpienia do rewizji od przewidywań co do projektów. O zmianach, o ich projektach, o kierunkach tych zmian będziemy mówili w swoim czasie. W tej chwili chcę odpowiedzieć na zasadnicze pytanie, czy wogóle rewizja jest potrzebna. Z tego wszystkiego, co tutaj było mówione, pytanie to, zdaje mi się uzyska odpowiedź twierdzącą.

Nie będę wchodził również w szczegóły tych zagadnień, które były tutaj poruszone, jako zagadnienia szczegółowe, dotyczące tych lub innych dolegliwości, które w przekonaniu tego lub innego mówcy wysuwały się dla niego na plan pierwszy. Z tego też powodu nie będę polemizował z poszczególnymi wnioskami p. Kiernika i nie będę potwierdzał także tego, z czem zresztą się zgadzam, że przenoszenie amerykańskiego systemu na grunt polski, opiera się w znacznym stopniu na nieporozumieniu. Muszę tylko zwrócić uwagę na jedno. Panowie mówili o wnioskach, o konieczności składania wniosków i o tem, co te wnioski przyniosły. Panowie mówili o obawie, która jest związana z temi wnioskami, aby one nie wprowadzały czegoś strasznego, jakiegoś niebezpieczeństwa przewidywanego dla przyszłości narodu. Ale, proszę Panów w każdym razie, jakiekolwiek byłyby te wnioski, to będą tylko wnioski, a nie ustawy. Niema się zatem czego obawiać, nie staną się one faktem dopóty, dopóki nie zostaną uchwalone. A zatem jeżeli we wniosku będzie coś takiego, co się będzie wydawało niewłaściwe, wtedy będzie wielki czas na to, aby się nad tem zastanowić, a nie teraz gubić się w przewidywaniach.

Źródło „choroby parlamentaryzmu".

Sejm Ustawodawczy, który nam pozostawił tę Konstytucję, nad którą obecnie się zastanawiamy, a właściwie zastanawiać się mamy zamiar zacząć, ten Sejm Ustawodawczy, cokolwiekby można było zarzucić mu w dziele tworzenia Konstytucji, miał jedną wielką dodatnią myśl, mianowicie rozumiał prowizoryczność swej pracy. Najdonioślejszem bodaj postanowieniem obecnej Konstytucji jest możliwość jej rewizji w obecnym Sejmie. Podstawą tej prowizoryczności było stwierdzenie formalne, że jeszcze nie cały naród Polski, nie całe terytorjum Rzplitej mogło wziąć udział w uchwalaniu Konstytucji, że zatem wysłuchanie głosów tych przedstawicieli, którzy nie byli obecni przy uchwalaniu Konstytucji marcowej, jest rzeczą niezbędną do tego, aby Konstytucja ta uzyskała konieczną trwałość, uzyskała te podstawy, jakie wynikają z powszechnego jej przyjęcia.

Ale oprócz tej formalnej przesłanki" była jeszcze druga przesłanka merytoryczna: był nią brak jasnego doświadczenia konstytucyjnego. Przyjmowaliśmy, jak to już jeden z mówców zaznaczył, wzory francuskie mniej lub więcej przekształcone, mniej lub więcej adoptowane, mniej lub więcej skarykaturowane, przyjmowaliśmy je nie bacząc na to, że nie można zastąpić formułą pisaną stu lat praktyki, że Konstytucja francuska trwała i trwać będzie niepisanemi zdaniami. Nie patrzono na to, że doświadczenie XX wieku odbiegło bardzo daleko od podstaw konstytucjonalizmu francuskiego. Zapomniano o tem, że Konstytucja francuska stała jeszcze bardzo mocno na koncepcji umowy społecznej i gwarancyj negatywnych jednostki przeciwko jednostce i jednostki przeciwko społeczeństwu, że istota postanowień konstytucyjnych miało tam być przeciwstawienie się krzywdzie, jaką bliźni może mieć od bliźniego, przeciwstawienie się gwałtowi, jaką jednostka może ponosić od władzy. Zapomniano o tem, że tworzy się nowa koncepcja Konstytucji. Konstytucji, *która stanowi zasadę organizacji współżycia ludzkiego, współżycia państwowego, i gwarancje nie negatywne, ale gwarancje pozytywne współpracy twórczych sił w społeczeństwie.* Zapomniano, że Konstytucja indywidualistyczna, polegająca na przeciwstawieniu człowieka człowiekowi i państwu, państwa człowiekowi i jego organizacjom, Konstytucja oparta na pojęciu prawa podmiotowego, powinna ustąpić miejsca Konstytucji opartej na prawie przedmiotowem, na prawie społeczeństwa, na prawie solidarystycznem współdziałania człowieka z człowiekiem i zrzeszeń z Państwem. Przeciwstawiono sobie nawzajem władze, pomimo, że było to mniej lub więcej świadoma fikcja, bo życiowa konieczność dążyła do koordynacji tych władz i stwarzała ustrój parlamentarny, w którym wszystkie władze były nawzajem ze sobą skoordynowane. Fikcji podziału władz towarzyszyła fikcja rozproszkowania społeczności. Wyobrażono sobie, że nie powinny istnieć skupienia ludzkie pomiędzy państwem a jednostką, a życie stwarzało te skupienia i to stwarzało je z dwóch stron. Nie wierzono w to, ażeby te skupienia mogły istnieć, tworząc się drogą naturalną, a rezultatem tego było tworzenie się skupień sztucznych. *Parlamentaryzm jako zogniskowanie wszystkich dążących do zcentralizowania elementów organizacyjnych i partyj, jako skupień częściowych—oto było rezultatem tego życia, które dzisiaj doprowadziło do tego, co nazywamy chorobą parlamentaryzmu.* Słowem na miejsce naturalnego zrzeszania się ludzi, powstawało zrzeszanie się sztuczne, oparte na wspólności programu.

Powstawania koncepcji naturalnych zrzeszeń.

Co to jest program? Program jest to coś, czego niema, co tworzy fantazja, co tworzy wyobraźnia, czem wyobraźnia chce zastąpić, uzupełnić, udoskonalić rzeczywistość. Program nie przemawia do człowieka realnem stwierdzeniem jego potrzeb, ale pokazaniem mu obrazu, do którego on ma dążyć,—stworzeniem fikcji. Społeczeństwem XIX wieku rządziła fikcja, rządziły zrzeszenia, oparte na stworzonem przez wyobraźnię programie, ponieważ przemawiać do wyobraźni i zyskiwać zwolenników można tylko wtedy, jeżeli program jest jaskrawy, jeżeli jaskrawo przemawła, jeżeli się narzuca, jeżeli się zaczepia silnic uczuciową stroną ludzką. *Rozpoczęła się licytacja programów*, walka o to, kto sięgnie dalej. Tę walkę pospolicie nazywamy *demagogją*. Ale tu nie o pospolitą nazwę chodzi, tu chodzi o głębokie znaczenie, jakie ma ta licytacja programów i ten szereg licytujących wzajemnie między sobą fikcyj — dla życia społecznego. Rządy programowej poezji, albo jeżeli nie poezji, o programowej spekulacji, czasem — nie chcą powiedzieć — po prostu programowego oszustwa — to była charakterystyka rządów partyjnych.

Z tego rezultatu, z tego stanu rzeczy wynika konieczność powszechnego szukania wyjścia. I oto jesteśmy wobec tego poszukiwania na wszystkich polach. Cała Europa, cały świat, w końcu XIX i w początku XX wieku szuka wyjścia. I świat wie o tem, że *niema mowy o konstrytucji jako umowie społecznej poszczególnych jednostek, że fikcją jest rozproszkowanie ludzi i przypuszczenie, że każdy człowiek, chadza osobno, że muszą się tworzyć ugrupowania ludzkie.*

I oto *powstaje koncepcja naturalnych zrzeszeń, skupień gospodarczych, zawodowych, czy innych*, które... (**głos na lewicy:** To jest to samo). To nie jest to samo, to taka różnica, jak iść od tyłu i od przodu, a to jest duża różnica, tak jak jest różnica czy chodzić na nogach, czy na głowie. (Głos: można iść na nogach w tył). Owszem, można iść w tył na nogach, ale my idziemy naprzód. (Głos: jakież to interesujące te wywody:) Są bardziej interesujące niż myślicie, moi Panowie, radzę zastanowić się nad niemi, niech Pan trochę pomyśli, to czasem też jest pożyteczne. (Głos: Cóż za filozofja. Otóż tak filozofja. — ta filozofja wynika z życia. jest ona podstawą tego życia, na której tylko wogóle cokolwiek budować można.

Otóż proszę Panów, patrząc na życie i słuchając nietylko tego co Panowie mówią, buduję na tem moje wnioski. Z tego właśnie, co Panowie mówią, co mówiliście przez sto lat, co robiliście przez sto lat,— z tego wynika cała konstrukcja, która teraz przychodzi. (**Głos na lewicy:** Przez sto lat?) Tak, Panowie i przodkowie Panów, albowiem parlamentaryzm istnieje więcej niż sto lat. (Przerywania na lewicy).

Przyszliśmy proszę Panów do wniosku, do którego Panowie zapewne przyszli, że człowiek jest nietylko odrębnym organizmem, ale że jest również pozytywnym, twórczym czynnikiem zbiorowości, że wolność, to nietylko swoboda ruchu, myśli, wiary, słowa, ale to jest także swobada organizacji, swoboda organizacji zrzeszeń, której właśnie Rrzeczpospolita Francuska zabraniała jeszcze do końca XIX wieku i dopiero w końciu XIX wieku musiała ulec wobec idących od dołu konieczności zrzeszania się zawodowego, które przecież do lat 90-tych zakazane było dlatego, że się przeciwstawiało zasadniczej idei rozproszkowania społeczeństwa. Panowie to powinni wiedzieć najlepiej, lepiej niż ktokolwiek inny, boście własnie o to walczyli, bo w poprzednim Sejmie stawialiście wnioski o utworzenie Izby Pracy i Izby Gospodarczej — i o nadanie im szerokiego zakresu. I kiedy teraz o tem mówimy, to nie czas mówić, że są to rzeczy niezgodne z rzeczywistością i nie oparte na prawdzie, bo właśnie one wynikają z rzeczywistego rozwoju i ruchu społecznego. Niech się Wam nie zdaje. że rzucaniem frazesów sprowadzicie z drogi tę myśl, która jest oparta na rzeczywistości. Dochodzimy do tego, ażeby stwierdzić te prawdy i ażeby oparłszy się na tych prawdach rozpocząć wykonanie zadania, które nam zostało postawione. Bo na ten czas. gdy te prawdy stały się rzeczywistością, kiedy dochodzą one do głosu, na ten czas przypada nasz obowiązek rewizji Konstytucji.

Rola czynnika solidarystycznego w rewizji Konstytucji.

Podstawową ideą tej rewizji musi być ta sama siła, która przeniknęła całe społeczeństwo i — tu się panowie przestraszycie — ta sama siła, która stworzyła Blok Bezpartyjny w obecnej Izbie. Otóż *podstawową ideą* nie jest to „wiązanie psów za ogony do kupy", jak mówi p. Smoła, co pozwolę sobie głośno powtórzyć, — podstawową ideą *nie jest nic innego, jak tylko ten sam czynnik solidarystyczny, który dąży do skoordynowania wszystkich sił twórczych w społeczeństwie.*

Stąd wynika także i metoda pracy: powiedzieliśmy sobie, że metoda pracy powinna polegać na stwierdzeniu pewnych okoliczności, które życie już wykazało; że wobec zagadnienia tej wagi i tego znaczenia, jakim jest ustrój państwa, każdy z nas powinien do tego zagadnienia przystąpić z jednakowym stopniem dobrej wiary i z jednakowym natężeniem dobrej woli; że każdy z nas jest jednakowo do tego powołany i że w tym momencie jest właśnie dostateczna chwila, by odłożyć na bok sposób postępowania zapomocą tych fikcyj i tych wyobrażeń programowych, o których przed chwilą mówiłem; że rewizja nie powinna się odbywać w ten sposób, że obciągnie się drewniane ramy programowe żywcem frazesów i wali w nie jak w bęben, kto głośniej walić potrafi. Dyskusja ta powinna się odbywać wobec pewnego konkretnego zadania i pewnych konkretnych zapytań. Zaproponowaliśmy wtedy, że Sejm przystępuje do rewizji Konstytucji wręcz i tą uchwałą chcieliśmy i chcemy otworzyć pracę pożytywną zbiorową nas wszystkich, jak tu jesteśmy, — chcemy, żebyśmy wzięli na serjo, z całą powagą i szczerością *obowiązek współpracy całego parlamentu jako takiego nad rewizją Konstytucji* a nie poszczególnych klubów, nie poszczególnych partyj, nie poszczególnych programów, lecz całego parlamentu jako reprezentacji narodowej. Chcemy, by wszyscy znawcy nie krępowani formalistycznemi przeszkodami mogli się przyczynić do naprawy pod kątem dobra państwowego. Wierzymy bowiem, że ten napis, który pozostał w tamtej sali, odnosił się nietylko do tamtej sali i że oznacza nietylko ornament architektoniczny, ale oznacza także obowiązek wszystkich którzy się także i w tej sali zebrali — że pod kątem dobra państwowego a nie partyjnych kombinacyj i gdy politycznej powinni wszyscy przystąpić do prac nad rewizją Konstytucji.

O właściwą platformę obrad.

Dlatego chcemy, *by przedmiotem rewizji była Konstytucja, a nie poszczególne programy.* Chcemy, ażebyśmy przystąpili do Konstytucji jako do objektu, który winien być naprawionym, i ażebyśmy się nad Konstytucją jako nad objektem, który ma być naprawiony zastanawiali, a nie rozważali mniej lub więcej szczęśliwe, mniej lub więcej groźne, według pojęcia innych, elaboraty poszczególnych stronnictw.

W komisji zwyciężyła stara metoda programów partyjnych i postanowiono, że kluby złożą wnioski, że każdy z klubów pod kątem widzenia swojego programu zacznie nanowo licytację, która się ciągle odbywa. Niech zatem wnoszą te wnioski i projekty, skonstruowane odrazu z myślą z jednej strony o tem, że później nastąpi przetarg i jakieś od niego ustępstwa, a z drugiej strony z myślą o tem, jakie wrażenie wywrze to nazewnątrz i jak donośny będzie dźwięk partyjnego bębna. Niech to będzie przywilejem klubów licznych, powiedziała komisja, niech tylko te, które mają dużo członków, albo mogą się zblokować, mają prawo swoją muzyką zabawiać i pociągać tłumy. a inne—niech przeciw tej zabawie nie występują.

To jest pierwsza największa różnica między wami a nami. O to toczy się walka. My chcemy by Konstytucja była dziełem wspólnej pracy wszystkich, a panowie chcą, by nowa Konstytucja była dziełem targów poszczególnych programów partyjnych.

Na tem polega różnica. Ta różnica nie była dostatecznie uwidoczniona w komisji. Tę różnicę chciałem tu uwydatnić w sposób najbardziej kategoryczny.

Co się nam przeciwstawia? Przeciwstawia się nam z jednej strony djalektyka, przemyślnie nierozumiejąca o co chodzi, żonglująca parafrazą naszych argumentów, która cieszy się udanym zwycięstwem i wyobraża sobie, że to zwycięstwo będzie równie trwałe jak brzmiące, podczas gdy ono jest równie puste, jak brzmiące. (Oklaski). Z drugiej strony przeciwstawia się nam prostota szczerej wiary w niewzruszoność dogmatów partyjnych, która mówiła tutaj przez usta niektórych mówców, wznosi ślepą ścianę i nie chce dopuścić przez nią żadnych zmian. Wreszcie—przeciwstawia się nam programowa negacja, szukająca swoich własnych celów we wszystkiem, niedopuszczająca za nic do jakiejkolwiek naprawy.

My pragniemy przenieść jednak prace państwowe z zacisza klubów czy konwentyklów klubowych do komisji sejmowej, pragniemy, by do tej pracy zapanowała szczerość i bezpośredniość, pragniemy, ażebyśmy w myśl art. 20 Konstytucji działali, jako przedstawiciele całego Narodu, pracujemy z własnym zrozumieniem dla dobra Państwa, a nie jako wykonawcy partyjnych instrukcyj, równoznacznych z dawnymi sejmikowymi instrukcjami zakazanymi przez Konstytucję. (Oklaski).

Dlatego chcemy ułatwić i rozszerzyć zakres pracy. Dlatego będziemy głosowali przeciw obowiązkowi składania dalszych wniosków wogóle. (Brawa na ławach B. B.) ponieważ *chcemy rewizji Konstytucji, a nie wyścigu projektów partyjnych.*

Projekt zmiany Konstytucji B. B.

Wiadomość, która kursowała w kołach politycznych i podana była przez niektóre pisma o rzekomem przystąpieniu przez rząd do opracowania projektu zmiany Konstytucji i przekazaniu takiego projektu klubowi B. B., jest nieprawdziwa. Zgodnie z informacją czynników miarodajnych rząd w chwili obecnej bynajmniej nie zajmuje się opracowywaniem jakichkolwiek wniosków konstytucyjnych, ani też nie zamierza inspirować w tej sprawie klubu B. B. Prawdą jest natomiast, że klub B. B. w niedługim czasie zgłosić ma do laski marszałkowskiej wniosek podpisany przez 111 posłów, zawierający projekt zmian obecnej Konstytucji.

Ś. P.

z Malinowskich

Wanda Osterwina

urodzona w Wilnie

opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 22 stycznia 1929 r. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski w Warszawie odbędzie się w piątek dnia 25 stycznia o godz. 11-ej. Nabożeństwo żałobne w Wilnie odbędzie się w piątek o godz. 11-ej w kościele po-Bernardyńskim, o czem zawiadamia pogrążony w głębokim smutku

ZESPÓŁ REDUTY.

Udaremniony zamach na życie dyktatora Rosji Sow.

(*Tel. wł. z Rygi*). Przed kilku dniami władze G.P.U. wpadły na trop spisku zorganizowanego przez t. zw. „trockistów" na życie Stalina. Jak wykazało przeprowadzone dochodzenie zamach na życie dyktatora Rosji Sowieckiej miał być wykonany 23 b. m. we własnem mieszkaniu (w Kremlu).

W związku z tym sensacyjnym spiskiem aresztowano w Moskwie 12 osób. Na czele spisku stał Trocki i Bucharyn, który ostatnio przeszedł do opozycji.

MOSKWA, 23.I (Pat). Prasa donosi o aresztowaniu 150 członków nielegalnej organizacji trockistów, oskarżonych o działalność antysowiecką.

Antysemityzm w Rosji rozszerza się.

MOSKWA, 23.I. (Pat.) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi: Prasa komunistyczna prowadzi w dalszym ciągu zaciętą walkę przeciwko objawom antysemityzmu. Wszystkie dzienniki na obszarze całego państwa zamieszczają liczne artykuły i korespondencje o wykroczeniach antysemistycznych. Pisma nadmieniają, że w obecnym okresie przedwyborczym objawy antysemityzmu są szczególnie niebezpieczne i że elementy nieprzychylnie usposobione względem Sowietów posługują się antysemityzmem, jako hasłem w walce przeciwko władzy sowieckiej.

Stanowisko Rumunji wobec propozycji Litwinowa.

WIEDEŃ, 23. I. (Pat.) Z Bukaresztu donosi prasa, że w rumuńskiem Ministerstwie Spraw Zagranicznych czynione są obecnie przygotowania dla ratyfikacji paktu Kelloga. Potwierdzają się pozatem wiadomości, że rząd rumuński gotów jest do podpisania protokółu, projektowanego przez Rosję po ratyfikacji go przez Polskę.

Rumunja zażąda jednak prawdopodobnie sprecyzowania znanych zastrzeżeń rosyjskich do paktu Kelloga, wchodzi tu powiem w rachubę pogląd rosyjski, że także i wojskowa okupacja pewnego terytorjum podpada pod pojęcie wojny, ponieważ Rosja uważa Besarabję za część terytorjum sowieckiego bezprawnie obsadzoną przez Rumunję. Przystąpienie Rumunji do propozycji sowieckiej byłoby niemożliwe bez wyjaśnienia tego punktu.

Zbliżenie gospodarcze Estonji i Łotwy.

RYGA, 23-I, (Pat). Łotewsko-estońska komisja mieszana na swej sesji od 19 do 23 stycznia rozpoczęła prace nad koordynacją taryfy celnej, przyczem ostatecznie uzgodniono stawki 5 grup towarów taryfy. Na ostatnjem posiedzeniu delegacja estońska wniosła kilka konkretnych propozycji co do ściślejszego zbliżenia gospodarczego obu państw. Propozycje te zostaną jeszcze zbadane szczegółowiej na następnej sesji, która odbędzie się w Tallinie dnia 8 lutego.

Sprawa włosko-jugosłowiańskiego traktatu.

WIEDEŃ, 23-I. (Pat). Prasa donosi z Białogrodu za „Polityką", że wszystkie pokłoski o odnowieniu traktatu przyjaźni włosko-jugosłowiańskiego są przedwczesne. Trzeba będzie zatem liczyć się z tem, że z dniem 27 stycznia, t. j. z dniem, w którym upływa dotychczasowy traktat włosko-jugosłowiański, nastąpi stan beztraktatowy.

Komunistyczne metody.

GDAŃSK, 23, I. (Pat). Zapowiedziane na dziś posiedzenie Sejmu gdańskiego nie odbyło się z powodu burzliwych zajść, wywołanych przez jednego z posłów komunistycznych, który obraził prezydenta Sejmu gdańskiego. — Po ukaraniu wspomnianego posła komunistycznego wykluczeniem z 8 posiedzeń, komuniści odśpiewali międzynarodówkę, a następnie [illegible] posiedzenie — wobec czego przewodniczący dzisiejsz[illegible] zamkął.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O komunalnym funduszu pożyczkowo-zapomogowym

Komunalny fundusz pożyczkowo-zapomogowy utworzony został na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1.VI 1927 roku (Dz. Urz. № 50 § 448). Rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 17 września 1927 roku (Dz. Urz. № 87 § 783) ustaliło zasadę udzielania pożyczek i zapomóg z tego funduszu. W zasadzie z funduszu tego mają być udzielane związkom komunalnym pożyczki krótko i długoterminowe oraz zapomogi. Udzielanie pożyczek długoterminowych uwarunkowane jest jednak od dojścia funduszu do 8 milj. zł. wobec tego zaś, iż wysokość funduszu na 31 grudnia 1928 r. wynosi 5.598.101 zł., pożyczki długoterminowe z funduszu udzielane być jeszcze nie mogą. Przeciętna wysokość wpływu na rzecz funduszu wynosi 450.000 zł. miesięcznie, tak iż przewidziana w § 5 rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 17.IX 27 r kwota 8 milj zł. może być osiągnięta za 6 miesięcy i wówczas dopiero w drodze rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych mogą zostać ustalone zasady udzielania długoterminowych pożyczek z funduszu. Również dotychczas nie są udzielane z funduszu zapomogi, gdyż wydawanie ich może być rozpoczęte dopiero po ustaleniu terminu rozpoczęcia i zasad wydawania w drodze rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych. W ten sposób działalność obecna funduszu ogranicza się do udzielania na zasadach określonych w § 6 rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 17.IX 27 r. wyłącznie pożyczek krótkoterminowych na okres 3 — 6 — 12 miesięcy przedłużany w wyjątkowych wypadkach do dwuch lat. Jak z powyższego wynika pożyczki te mają charakter pomocy kredytowej przejściowej dla wyrównania trudności budżetowych związków komunalnych wywołanych opóźnieniem we wpływach podatkowych, lub okolicznościami, których w budżecie przewidzieć niemożna było. Zwrot tych pożyczek musi być z wpływów w bieżącym budżecie zwyczajnym zapewniony i dlatego też związki komunalne korzystające z tych pożyczek muszą posiadać odpowiednie pokrycie przeznaczone na zwrot pożyczek z funduszu zaciągniętych. Pożyczek tych ze względu na ich charakter, formę i termin spłaty nie można uważać za pożyczki inwestycyjne i przy preliminowaniu wydatków na inwestycje nie można wstawiać jako źródła pokrycia pożyczek z wymienionego wyżej funduszu. W wyjątkowych tylko wypadkach, gdy przyznane z innych źródeł pożyczki zawiodą mogą być kredyty z wymienionego funduszu przejściowo zużyte na wydatki inwestycyjne, z tem jednakże, że w budżecie przewidziana będzie konwersja tych kredytów na kredyty długoterminowe z innych źródeł. Wobec tego, iż coraz częściej związki komunalne zwracają się o udzielanie pożyczek funduszu pożyczkowo zapomogowego i jak wynika z tych podań kredyty te mają być zużyte na cele inwestycyjne, a więc nie rokują nadziei zwrotu we właściwym terminie, władze nadzorcze wyjaśniły związkom komunalnym niewłaściwość takiego traktowania wymienionego źródła kredytowego i uprzedziły, że odnośne podania w zasadzie nie będą uwzględniane. Ponadto władze te będą czuwały nad tem, by w budżetach związków komunalnych (jako zaległość z roku ubiegłego) figurował zwrot już pobranych krótkoterminowych pożyczek z funduszu pożyczkowo-zapomogowego—o ile nie zostały one we właściwym roku budżetowym opłacone i znajdował właściwe pokrycie w dochodach zwyczajnych, a mianowicie w zaległościach czynnych.

KRONIKA KRAJOWA

— **W sprawie zezwoleń na sprzedaż detaliczną olejów mineralnych.** 1 lutego b. r. upływa termin wybierania zezwoleń na sprzedaż detaliczną olejów mineralnych (nafta, benzyna). Po upływie tego terminu podjęta zostanie kontrola, w razie stwierdzenia braku zezwoleń, winni pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Przy odbiorze zezwoleń do Wydziału Przemysłowego Magistratu przedstawić należy świadectwo przemysłowe.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Ruch kolejowy.** Dane statystyczne porównawcze pracy P. K. P. w r. 1926 i 1928 wykazują, że przewożona średnio dziennie ilość wagonów przez P. K. P. wzrosła z 15.869 na 16.654 wagonów, co świadczy o wzmożeniu się tętna życia gospodarczego w kraju.

— **Zjazd delegatów wojewódzkich komitetów P. W. K. w Poznaniu.** W Poznaniu odbył się zjazd delegatów wojewódzkich komitetów Powsz. Wystawy Krajowej poświęcony omówieniu dotychczasowych przygotowań do Wystawy. Z ramienia Wileńskiego Komitetu w zjeździe wzięli udział p. Dworakowski, jako przewodniczący sekcji organizacyjnej i p. Ławrynowicz, jako przewodniczący sekcji rolnej. Na zjeździe omawiano również sprawę wycieczek szerokich warstw ludności wiejskiej, które winne mieć charakter wybitnie regjonalny, a więc uczestnicy winni przyjeżdżać w swoich strojach ludowych, występować z popisami chórów ludowych i t. d. Ponadto przedstawiciele dyrekcji P. W. K. udzielili wyjaśnień w sprawie udziału województw w Wystawie oraz zakresu działalności komitetów wojewódzkich. W wyniku zjazdu powzięto uchwały w sprawie organizacji wycieczek oraz subwencyj na rzecz P. W. Kr. na zakończenie uczestnicy zjazdu zwiedzili teren wystawowy.

— **Sytuacja walutowa i akcyjna dn. 22 I. godz. 8 wieczorem.** Dolary notowano 8.88½, dewizy New-York 8.90. Tranzakcje międzybankowe kablem New-York przeprowadzano na 892.00 za 100 dolarów. Dewizy europejskie miały tendencję nieco słabszą. Między bankami płacono za Berlin 211.89, a za Gdańsk 172.90. Prywatnie notowano dolary 8.88 i ¾, ruble złote 4.62½, czerwońce sowieckie 2 dolary.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja mocniejsza. W grupie bankowej podniosły się: Bank Polski z 192.00 na 192.50, Bank Związku Spółek Zarobkowych z 84.00 na 85.25, w grupie przemysłowej podniosły się: Lilpopy z 37.00 na 37.50, Ostrowieckie z 90.00 na 92.00, II emisja z 89.00 na 91.00, „Siła i Światło" z 111.00 na 113.00, obniżył się natomiast Węgiel z 99.50 na 97.00. W dziale papierów państwowych obniżyła się 4% Pożyczka Inwestycyjna z 118.00 na 112.60 i 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa z 105.00 na 102.60. W dziale listów zastawnych nieco mocniejsze 8% L. Z. m. Warszawy. W popołudniowych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 192.50 Starachowice 38.50, Modrzejów 32.00, Lilpopy 37.50, Rudzki 44.00, Węgiel 97.00, Cukier 45.00.

Z państw ościennych.

ŁOTWA.

Wykrycie sztabu komunistycznego w Rydze.

RYGA, 23.I (Pat). Dzienniki donoszą, że wczoraj policja polityczna dowiedziała się, iż do Rygi **zjechało mnóstwo komunistów z prowincji i urządziło w Rydze sztab polowy.** Od wczorajszego wieczora aż do dzisiejszego rana agenci policji politycznej dokonywali rewizyj w różnych podejrzanych lokalach, w wyniku czego **zostało aresztowanych kilkudziesięciu komunistów.** Znaleziono również znaczną ilość literatury propagandowej.

Na krańcach Rygi, w starej szopie, agenci policji politycznej **wykryli sztab polowy komunistów.** Ponieważ rewizje i areszty zakończyły się dopiero teraz, trudno narazie wnioskować o istotnych zamierzeniach komunistów, którzy przybyli do Rygi, ale w każdym razie zbadanie tej sprawy przyniesie prawdopodobnie bardzo ciekawe rewelacje.

Skądinąd komunikują, że wykryty w okolicach Rygi sztab komunistyczny, rozpoczął swą działalność jeszcze przed wypadkami niedzielnemi. Organizatorzy tego sztabu widocznie zawezwali z prowincji wszystkich komunistów po to, **azeby do niedzieli można było zakończyć formowanie bojówki komunistycznej.**

ZE ŚWIATA.

— **Największa fabryka celulozy na świecie.** Największa fabryka celulozy została puszczona w ruch pod Helsingforsem, w Finlandji. Fabryka ta należy do koncernu Marma. Zdolność produkcyjna wynosi 60.000 tonn rocznie. Fabryka zatrudnia 350 robotników. Koszty budowy i ekwipunku fabryki **wyniosły** 18 milj. koron fińskich.

Giełda warszawska z dn. 23. I. b. m.

WALUTY i DEWIZY:

Belgja	123.90—123,59
Holandja	357,47—356,57
Londyn	43 24¾—43 14
Nowy York	8,90—8,88
Paryż	34 86 34.77
Praga	26,38½—26,32
Szwajcarja	171 50—171,07
Wiedeń	125 22—124,91
Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych	211,96

Akcje: Bank Polski 192,50 — 191.50 — 192,25. Bank Związku Spółek Zarobk. 85. Kijewski 96 Siła i Światło 113 114. Cukier 44 Firley 55. Nobel 24. Osrowiec serja A 93. Rudzki 44. Starachowice 38,25. Heberbusch 230.

SEJM I SENAT.

Z komisyj sejmowych.

Komisja skarbowa.

Zniesienie dotychczasowych opłat za paszporty zagraniczne.

(Tel od wł. kores. z Warszawy).

Na wczorajszem posiedzeniu komisji skarbowej niespodziewanie zupełnie dla rządu został przyjęty wniosek Klubu Niemieckiego w formie projektu ustawy w sprawie opłat za paszporty zagraniczne.

Projekt ten brzmi: **Na wyjazd zagranicę każdy obywatel winien mieć paszport, wydany przez odnośną władzę administracyjną. Paszporty te są ważne na dwa lata i bez ograniczenia ilości wyjazdów. Normalna opłata wynosi 10 fr. szw.** Paszporty dyplomatyczne wolne są od opłaty. Paszporty i zaświadczenia dla robotników i emigrantów i osób udajacych się zagranicę dla zarobku, nadto dla osób, które przedstawią świadectwo niezamożności, są wolne od opłat.

Projekt ustawy przewiduje, iż wchodzi ona w życie z dniem 1-go kwietnia r. b.

Rząd dzisiejszej uchwale komisji skarbowej niezawodnie przeciwstawi się, albowiem dochód z opłat paszportów zagranicznych jest bardzo poważny i stanowi znaczną pozycję w budżecie Ministerstwa Skarbu. Skoro więc ustawa uzyskałaby prawo życia, musiałyby nastąpić poważne przesunięcia w preliminarzu budżetowym, by nie naruszyć równowagi budżetowej Oczywiście w chwili obecnej, kiedy preliminarz budżetowy znajduje się już w trzeciem czytaniu na komisji, takie przesunięcia są niemożliwe do wykonania.

Komisja budżetowa.

Obrady nad budżetem Ministerstwa Komunikacji.

WARSZAWA, 23-I. (Pat). Na sejmowej komisji budżetowej rozpatrującej budżet M stwa Komunikacji odrzucono między innemi wniosek posła Kuryłowicza o przyznanie 25 proc. dodatku do uposażeń w centrali. Odrzucenie tego wniosku przesądza także los wszystkich wniosków tych samych wnioskodawców o dodatku 25 proc. do uposażeń w innych działach i przedsiębiorstwach.

Przyjęto dalej wniosek pos. Kuryłowicza o zwiększenie dochodów z przewozu poczty o 1 miljon. Wnioski rządowe o restytucję różnych pozycyj, zmienionych w drugiem czytaniu, odrzucone.

Przyjęto poprawkę pos. Chądzyńskiego o wstawienie 3 miljonów złotych na dodatki klimatyczne, któreby były wypłacane pracownikom kolejowym, pełniącym służbę w uzdrowiskach.

W dyskusji pos. Kapeliński zarzucił pos. Romockiemu, że był jednocześnie przez 11 miesięcy ministrem Komunikacji, będąc w zarządzie towarzystwa „Tor", wiceminister Grodyński zaznaczył, że ponieważ pos. Kapeliński podniósł niesłychany zarzut, wobec tego p. wiceminister bezzwłocznie doniesie o tem p. prezesowi Rady Ministrów. W głosowaniu przyjęto wniosek rządowy 9 głosami przeciwko 5.

Trzecie czytanie budżetu M. S. Wojskowych.

WARSZAWA, 23.I (Pat). Na posiedzeniu popołudniowem komisja przystąpiła do trzeciego czytania budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Przed porządkiem dziennym zabrał głos pos. *Trąmpczyński*, który w długim wywodzie, nawiązując do oświadczenia, złożonego na komisji przez posłów *Polakiewicza Sanojca i Kleszczyńskiego*, w którem posłowie ci zaznaczyli, że pos. Trąmpczyński występował z zarzutami, obrażającemi armję i mundur oficerski, podkreśla, że nie przypomina sobie, aby kiedykolwiek z ust jego padły jakieś słowa nieżyczliwe w stosunku do armji. Dalej porusza sprawę napadów na tle politycznem oraz powraca do sprawy zaginięcia gen. Zagórskiego i uważa, że wyjaśnienie rządu w tej materji było niewystarczające.

Pos. *Sanojca* (BB), replikując na to przemówienie, przypomniał, że pos. Trąmpczyński zarzucał marsz. Piłsudskiemu wstrzymanie śledztwa, na co nie przedłożył dowodów, a na energiczne zaprzeczenie premjera Bartla, pos. Trąmpczyński zarzuty swe potwierdził, nie podając nowych dowodów. Insynuowanie tego marszałkowi Piłsudskiemu przez p. Trąmpczyńskiego mówca uważa za niesłychanie obraźliwe i nie licujące z powagą posła. Pos. *Polakiewicz* (BB) stwierdza, iż deklarację, którą podpisał, wydano po głębokim namyśle. Zastrzega się przeciwko wytykaniu braku praworządności przez tych samych ludzi, którzy zajęli takie stanowisko podczas znanych wypadków grudniowych i zabójstwa Prezydenta Narutowicza.

Po tej dyskusji przystąpiono do głosowania nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych, odrzucając wniosek pos. *Liebermana* o zmniejszenie liczebności armji o 60 tys. i wniosek pos. *Woźnickiego* o zmniejszenie liczebności armji o 10 tys. Tem samem upadły wszystkie poprawki, będące konsekwencją tych wniosków. Po przegłosowaniu w trzeciem czytaniu całego budżetu Min. Spraw Wojsk. zarządzono krótką przerwę.

Po przerwie pos. Byrka odczytał list prezesa Rady Ministrów Bartla, wystosowany do niego. W liście tym p. premjer oznajmia, że zarzuty pos. Kapelińskiego, podniesione przeciw b. ministrowi Romockiemu w sprawie T-wa Tor podał do wiadomości pos. Romockiego z prośbą o zajęcie wobec nich stanowiska i prosi o zawiadomienie o tem komisji budżetowej.

Komisja spraw zagranicznych.

Dalsza dyskusja nad ekspose Min Zaleskiego.

WARSZAWA. 23.I. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem pos. *Niedziałkowskiego* toczył się dalszy ciąg dyskusji nad exposé p. ministra *Zaleskiego*.

Pierwszy zabrał głos pos. *Lewicki*, który przedstawił między innemi szereg spraw, dotyczących stosunku do mniejszości ukraińskiej w Polsce.

Następny mówca pos. *Walewski* (BB) omawiał szeroko stosunki polsko-niemieckie—podkreślając pełnię dobrej woli, z jaką Polska idzie do porozumienia.

Pos. *Niedziałkowski* (PPS) zaznaczył, iż socjaliści polscy zachowują wobec ogólnej linji politycznej zagranicznej rządu polskiego pełną lojalność. pomimo stanowiska opozycyjnego wobec stosunków wewnętrznych. Mówca domagał się, aby kontakt między polityką zagraniczną a parlamentem był bardziej zacieśniony. W dalszym ciągu mówca podkreślał konieczność zmniejszenia liczby skarg mniejszościowych oraz podkreślił, iż sprawa ukraińska i białoruska nie są tylko zagadnieniami. obchodzącemi Polskę, ale i ogólnoświatowemi. Ministerstwo spraw zagranicznych winno mieć większy niż dotąd głos w tych sprawach.

Pos. *Reich* (Koło żyd.) pochwalając naogół pokojową linję polityczną rządu polskiego, wysuwał dezyderaty mniejszości żydowskiej.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono do środy przyszłego tygodnia.

DZIEŃ POLITYCZNY.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj **Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał** wraz z małżonką do **Zakopanego** na czterotygodniowy odpoczynek. Na dworcu Pana Prezydenta żegnał rząd z prem. *Bartlem* na czele, przedstawiciele wojskowości, sfer politycznych oraz domy cywilny i wojskowy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu wczorajszym **Pan Prezydent Rzpltej przyjął na audjencji marszałków Sejmu i Senatu,** którzy zaprosili Głowę Państwa na uroczystości, związane z 10-leciem parlamentaryzmu polskiego. Pan Prezydent musiał z żalem odmówić tej prośbie, albowiem w tym czasie nie będzie w Warszawie. Wieczorem przed wyjazdem Pan Prezydent Rzeczypospolitej **przyjął prem.** *Bartla* i odbył z nim dłuższą konferencję.

*

W związku z wyjazdem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na czterotygodniowy odpoczynek do Zakopanego **ustać muszą wszelkie pogłoski o ewentualnych zmianach w gabinecie**, które kursują od feryj świątecznych Bożego Narodzenia, albowiem w czasie nieobecności Pana Prezydenta w stolicy wszelkie zmiany w rządzie są wykluczone.

*

W dniu wczorajszym odbyła się narada klubów lewicy: P. P. S., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego w związku ze zgłoszonym na ostatniem posiedzeniu Sejmu **wnioskiem Klubu Narodowego o votum nieufności dla min. Cara.** Kluby nie powzięły jeszcze ostatecznej decyzji w tej sprawie i zapadnie ona dziś na posiedzeniu prezydjum porozumienia stronnictw lewicy.

Jednakże dowiadujemy się z kół socjalistycznych, iż **klub P. P. S. przeciwstawia się wnioskowi** Klubu Narodowego i głosować będzie przeciwko votum nieufności dla min. Cara. Ponieważ P. P. S. supremuje w bloku lewicy sejmowej, więc można przypuszczać, iż **stanowisko identyczne zajmą pozostałe dwa kluby** — Stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie

W 10-tą rocznicę śmierci Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej.

Dużo, bardzo dużo było kobiet w Litwie i Białejrusi, które w epoce popowstaniowej mocnemi i niezachwianemi dłońmi dzierżyły sztandar wiary w lepszą przyszłość narodu i Ojczyzny. Dużo było tych rycerek niezłomnych, które wzięły na siebie cały ciężar i odpowiedzialność podtrzymywania w ciągłem napięciu uczuć narodowych, budzenia ich z uśpienia, szerzenia ich wśród nieuświadomionych mas i zwalczały w sferze ziemiańskiej ogarniającą coraz głębiej obojętność.

Wśród tych kobiet, często dziś zapomnianych, świeci na czele, popolurna w całem Wilnie postać Emmy z Jeleńskich Dmochowskiej, a jak ją często nazywano później „Panienka" od jej pierwszej powieści drukowanej w „Kurjerze Codziennym", nagrodzonej na konkursie im. B. Prusa, pod tym tytułem.

Nazwa ta dana odruchowo, odpowiadała z wielu względów szczupłej, szykownej postaci p. Emmy, jej doskonałym formom towarzyskim, zaczerpniętym z tych dworów w Haliniszkach i innych „iszkach", kędy się hodowały takie jak ona panienki, tylko o wiele mniej wartościowe. Ona, w tej epoce zwłaszcza, była w swej sferze wyjątkiem.

Urodzona w 1864 r. dzieciństwo i młodość spędziła w rodzinnym majątku rodziców Komarowicze, w mozyrskim powiecie; dzięki odpowiedniej atmosferze domu i rozumnej matce, która nietylko nie stawia tamy wykształceniu córki, ale owszem w kraju i zagranicą ułatwiała jej rozwój nieprzeciętnego umysłu, młoda Emma, poważniej i głębiej zaczęła spoglądać na otoczenie.

Pierwsze jej prace były poświęcone ludoznawstwu, które w owej epoce, dzięki wpływom znanego etnografa i folklorysty, J. Karłowicza, zaczęło się popularyzować. Jej praca *Wieś Komarowicze* drukowana w 1891 w Wiśle, i inne artykuły, świadczą o umyśle badawczym, rzeczowym, o wielkiem zainteresowaniu się otaczającym ludem. To zajęcie serdeczne, okazała wnet bardziej praktycznie, zakładając dwie tajne szkoły w swych dobrach Komarowicze i Łuczyce na Polesiu. Szkoły te uczyły wiejskie, białoruskie dzieci, garnące się chętnie, nawet jeśli były prawosławne do polskiej nauki, prócz nich uczniami były dzieci ze dworów, oraz młodzież i dziatwa kolonistów Ślązaków, którzy w ostatnich walkach o niepodległość odznaczyli się, wyniósłszy z tych szkół miłość ojczyzny i uświadomienie narodowe. Prócz działalności oświatowej, prowadzi p. Emma własnoręcznie sklep wiejski, i to jej daje możność jeszcze bliższego zetknięcia się z ludem i poznania jeszcze lepiej jego potrzeb ekonomicznych.

Wszystkie te piękne prace, spotyka jednak katastrofa. Życie nad stan naszego ziemiaństwa, w tym wypadku brata p. Emmy, sprowadza sprzedaż ziemi rodzinnej, co strasznym bólem odbiło się w tem sercu, tak gorąco przywiązanem do ziemi, do ludu, do pracy dla swoich, najbliższych ludzi.

We wszystkich powieściach E. Jeleńskiej, odnajdziemy też ton krytyczny odnośnie do ziemiaństwa, a zwłaszcza do bezmyślnego utracjuszostwa mężczyzn tej sfery i groźnych tego skutkach, nietylko materjalnych ale i moralnych: zmniejszania stanu posiadania polskiego, gdyż jak wiadomo, kupować ziemię mógł tylko Rosjanin.

Mężczyźni, pozbawieni naturalnych, w całym świecie im należnych obowiązków publicznej służby, wykolejali się, i, albo jałowo konspirowali (ubożsi), lub szkodliwie hulali (bogatsi). Najbardziej dodatnie typy cicho i ciasno, oszczędnie i wzorowo gospodarowały.

Szczęśliwie się stało dla p. Emmy, że spotkała na drodze życia człowieka, rozumnego i zacnego, tych samych poglądów i przekonań, który miał jej być przez życie całe towarzyszem najlepszym i pomocą w pracy społecznej. Dr. Kazimierz Dmochowski zbyt jest znany w Wilnie, by o nim długo pisać, ale żona jego, niejednokrotnie o mężu, przyjacielu i pracowniku na jednej niwie, mówiła z serdeczną wdzięcznością.

Od roku 1890 p-wo Dmochowscy osiedli w Wilnie, i tu przez lat 28 pani Emma prowadzi pracę oświatową i literacką, bywając przytem, podróżując, przyjmując z wiejską gościnnością krewnych i znajomych.

Rozpoczęła walkę z rządem rosyjskim bezpardonową i nie ustała w niej ani na chwilę. By opisać szczegółowo te dzieje, trzeba by sporej książki, streścić je, aż żal, że brak miejsca nie pozwala się rozwodzić nad tem co było. Emma Jaleńska-Dmochowska energją swoją, cichym, spokojnym, przekonywującym głosem, cierpliwością i nieustającą pracą, umiała zaprządz do roboty całe, coraz się rozszerzające grono ludzi. Sama nauczała ciągle. zostawiła też podręcznik p. t. *Materjały do pogadanek z kobietą z ludu*, książkę zbiorową, za którą wraz z p. Emilją Węsławską zostały pociągnięte do odpowiedzialności i skazane.

Nietylko w mieście, ale i na wsi, roztacza P. Emma swą działalność oświatową, wysyła tam t. zw. *ludówki*, jeździ, organizuje, naucza, lustruje te biedne szkółki po chatach, po dworkach, zachęca, wspomaga słowem i pieniędzmi.

Od 1908 r. zakłada i wraz z mężem prowadzi tygodnik ludowy *Zorza Wileńska*, w duchu bardziej postępowym i mniej nacjonalistycznym niż klerykalny *Przyjaciel Ludu*, wychodzący równocześnie. Po zamknięciu tego pisma i skazaniu redaktorki na więzienie, które przez listopad i grudzień odsiedziała na Łukiszkach, co jeszcze wzmogło jej popularność, znów wydaje tygodnik pod tyt. *Jutrzenka*, z dodatkiem dla dzieci p. t. *Grządka*. Prowadzi obszerny dział korespondencji ze wsią, tworzy ruchome biblioteki, zajmuje się niemi i w Wilnie. Tworzy tajne seminarja dla przygotowania nauczycielek na wieś, organizuje zajazdy dla przybywających do Wilna wieśniaków i tam odpowiednią propagandę. Przy *Jutrzence* tworzy dwa stypendja i wysyła młodzież do Pszczelina, Krzyżewa, Mieczysławowa, Kruszynka i Mołodowa, by z pomocą tych ukształconych jednostek szerzyć postęp gospodarczy, rolniczy i oświatę polską.

W 1913 r. odbył się zjazd wychowawców tych szkół w Wilnie i dużo przyniósł korzyści. Działo się to wszystko na oczach policji, ale taka była miłość do sprawy, do kierowniczki, i do tej polskości szerzonej dobrem, od serca słowem, że nikt nigdy nie zdradził, nawet najbiedniejszy człowiek, najmniejsze dziecko. Wszyscy umieli milczeć i kryć się.

Za okupacji niemieckiej oświata polska stała się, na razie, jawną. *Komitet Edukacyjny*, do którego oczywiście weszła p. Emma, objął po tajnej *Oświacie* ciężar opieki nad polskiemi szkołami.

Niebawem na wsi praca stała się nadmiernie ciężka. prześladowana i utrudniona. Niemcy bronili zrzeszenia polskiej oświaty niemniej od Rosjan.

P. Emma ze swemi młodemi, dzielnemi „ludówkami", przebrana, na trzęsących wózkach, piechotą, przemyka się między patrolami niemieckimi i wciąż, a wciąż, niezmordowanie robi swoje....

Jestto już praca i oświatowa, i polityczna. Mówi się tym ludziom osobnego studjum. W skrępowaniu rozmiarami codziennego pisma, zao Polsce i Litwie, o politycznem znaczeniu łączności obu krajów, o ich odwiecznej wspólnocie, o zbliżającej się niepodległości.

Powstaje *Związek Patrjotek* z inicjatywy E. Jeleńskiej-Dmochowskiej, do którego, bez różnicy przekonań wchodzą wszystkie Polki, którym przyszłość ich kraju była drogą. Niedawno, szczegółowo pisała o tem w „Kurjerze Wil. p. W. Dobaczewska, powtórzymy więc tylko to najważniejsze: że była to szeroko zorganizowana, intensywna akcja uświadamiania narodowego w Wilnie i jak można najdalej na wsi. Oraz, że była to jedyna organizacja polityczna jasno i wyraźnie stawiająca postulat łączności Litwy z Polską i wysyłająca odpowiednie do Warszawy memorjały. Wydawały też pisemko popularne „*Unja*".

— Niestety, nie doczekała ta twórczyni naszej Niepodległości, ta żarliwa bojowniczka na polu nieustannej walki o światło i dobro, nie dożyła dni szczęścia i chwały w swem kochanem Wilnie! Zmarła z wyczerpania i zmęczenia w 1919 r. 24 stycznia, w czasach najgorszych, okupacji bolszewickiej. Wielkie tłumy, idące za jej trumną, świadczyły najeźdzcom o obłudzie ich teorji i prawdziwych uczuciach proletarjatu. Wilno żegnało łzami żalu swą najgorliwszą pracowniczkę!

— — — — — — — — —

Twórczość literacka E. Jeleńskiej-Dmochowskiej wymagałaby też

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

O uruchomienie pociągu uczniowskiego na linji Wilno — Bastuny.

Jak wiadomo, do szkół w Wilnie poza młodzieżą miejską uczęszcza też znaczna ilość młodzieży z dalszej lub bliższej prowincji, dla której jedną z najważniejszych rzeczy jest dogodna komunikacja.

Nie dziw przeto, że zainteresowanym rodzicom leży na sercu, by dzieci ich najkrócej przebywały bez opieki, jako też, by czas, spędzany poza domem, nie był napróżno marnowany. Stąd raz po raz obijają się o naszą redakcję liczne skargi na brak odpowiedniej komunikacji, lub taki jej rozkład, że młodzież nieraz po kilka godzin musi przebywać bezczynnie i czas tem marnując i narażając się na liczne niebezpieczeństwa.

Niedawno zamieszczaliśmy na łamach swego pisma szereg skarg na tę samą bolączkę rodziców zamieszkałych na linji Wilno—Landwarów, obecnie znowu dochodzą nas skargi z innego odcinka.

Nie chcemy zgóry przesądzać niczyjej winy, lecz zajmując stanowisko objektywne ograniczymy się narazie do podania tylko w tej kwestji suchych wiadomości.

W dniu 22 października r. ub. rodzice dzieci zamieszkałych na linji kolejowej Wilno—Bastuny wnieśli do Dyrekcji K.P. w Wilnie zbiorowe podanie z prośbą o uruchomienie na tym odcinku na okres szkolny, celem udogodnienia komunikacji dla uczącej się młodzieży w Wilnie, pociągu t. zw. uczniowskiego.

Podanie zostało umotywowane tem, że istniejąca komunikacja między Wilnem a Lidą jest dla wspomnianej młodzieży wprost zabójcza, gdyż lekcje w szkołach kończą się o godz. 13—13.30, a ponieważ pociąg w tym kierunku odchodzi dopiero o 16-ej (4 ppłd.) dzieci są zmuszone prawie trzy godziny czekać, narażając się tem samem na zepsucie moralne, co zwykle najczęściej wypływa z próżnowania, albo też na liczne inne niebezpieczeństwa Prócz tego dzieci wracają do domów zgłodniałe, wycieńczone i do nauki niezdolne. Dyrekcja jednak na to podanie odpowiedziała odmownie motywując to brakiem kredytów.

Nie zraziło to zainteresowanych rodziców i w dniu 5 listopada r. ub. złożyli podanie do Ministerstwa Komunikacji, załączając zarazem odmowną odpowiedź Dyrekcji. W Ministerstwie sprawa ta, według otrzymanych wiadomości, została załatwiona przychylnie; pomimo to jednak odpowiedni pociąg nie został uruchomiony, wobec czego wyłoniono z ramienia zainteresowanych rodziców delegację do p. prezesa Dyrekcji z interwencją w tej sprawie, który oświadczył, że pociągu proszonego uruchomić nie może ze względu na jego nieopłacalność.

Takie stanowisko p prezesa uważamy za nieuzasadnione, gdyż opłacalność pociągów podmiejskich wogóle jest wątpliwa, po drugie jak to zresztą i sama Dyrekcja po dobno stwierdziła, z okolic położonych przy tej linji stale uczęszcza do szkół w Wilnie 171 dzieci. Jest to ilość tak znaczna, że troska nad niemi jest już nietylko obowiązkiem ich rodziców, ale nawet i państwa. Niezrozumiałem nam się staje takie stanowisko tembardziej, że wszystkie miasta Rzplitej mają pociągi uczniowskie, a i u nas nawet na linji Wilno—N.Wilejka i Wilno—Landwarów, po długiej walce wprawdzie nawiasem dodając, pociągi takie uruchomione zostały, aczkolwiek ilość uczniów jeżdżących do Wilna na tych linjach nie jest większa niż na linji Wilno—Bastuny.

KRONIKA WIL.-TROCKA

— **Wykrycie zakonspirowanej gorzelni.** Onegdaj na terenie gminy worniańskiej w zaścianku Zamianka organa policyjne wykryły tajną gorzelnię do pędzenia wódek. Sprawę skierowano na drogę sądową.

— **Polowanie na wilki.** Dziś odbędzie się na terenie gminy rudziskiej polowanie na wilki, zorganizowane przez władze administracyjne w porozumieniu z oficerami KOP-u.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Druskieniki na drodze ku postępowi.** W wydziale Zdrowia urzędu wojewódzkiego w Białymstoku odbyła się konferencja naczelników wydziałów w sprawie podniesienia uzdrowiska i pchnięcia działalności komisji uzdrowiskowej oraz zarządu m. Druskienik na właściwe tory.

— **Rocznica styczniowa.** Dnia 22 stycznia r. b. z racji 66-ej rocznicy powstania styczniowego w kościele Garnizonowym odbyło się uroczyste nabożeństwo. Zauważyliśmy obecność zastępcy starosty grodzieńskiego p. Henkla, przedstawicieli wojskowości, prezydenta miasta, prokuratora Przybylskiego i wielu innych. Ks. kapelan wojskowy wygłosił podniosłe kazanie, poczem odczytał odezwę Rządu Narodowego z r. 1863 r.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA

— **Sąd w Głębokiem.** Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Głebokiem, po rozpatrzeniu sprawy Mikołaja Żyły i Mikołaja Bałasza oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Rosji Sow. skazał obydwu po 5 lat ciężkiego więzienia. (x)

KRONIKA POSTAWSKA.

— **Ciągle kobieta.** Na tle rywalizacji o kobietę we wsi Andrzejki gminy miadziolskiej Eljasz Antoniewicz napadł na sąsiada Bazylego Gierdzieja i zadał mu kilka ciosów nożem, wskutek czego Gierdziej zmarł. Sprawcę zabójstwa aresztowano. (x)

KRONIKA WILEJSKA.

— **Eksplozja w łaźni.** W miasteczku Kurzeńcu z niewyjaśnionych narazie przyczyn w żydowskiej kahałowej łaźni parowej eksplodował kocioł. Siła wybuchu była tak silna, że cały budynek wyleciał w powietrze. Wypadków z ludźmi na szczęście nie było, ponieważ eksplozja nastąpiła przed otwarciem łaźni. (x)

Z POGRANICZA.

— **Przyłapanie przemytu.** Przedwczoraj na pograniczu polsko-litewskiem na odcinku Kołtuniany patrol KOP-u zatrzymał 3 przemytników, którzy usiłowali przeszmuglować przez granicę większą ilość sukna.

— **Ujęcie szpiega.** Nocy onegdajszej w rejonie W. Chutor koło wsi Wewiórka patrol KOP-u ujął podejrzanego osobnika. Przeprowadzona u niego rewizja ujawniła szereg kompromitujących dokumentów, stwierdzających łączność aresztowanego z mińskim G.P.U.

---

znaczamy jej cechy charakterystyczne.

Niewątpliwie twórczość jej wyszła ze szkoły Orzeszkowej i Prusa: powieści — nauczycielki, romansu społecznego, literatury pedagogicznej. Zwłaszcza Orzeszkowa i Jeleńska pisały przedewszystkiem w celu przestrzegania, nauczania, w społecznej trosce o moralne znaczenie książki na czytelnika.

Jakie dalekie dziś te hasła! A przecież wysoką wartość miały owe postulaty, jeśli książki te były tak poczytne, że są wyczerpane, jeśli były tłumaczone na niemiecki, czeski i rosyjski język.

Wszystkie powieści E. Jeleńskiej są *społeczne*. Zawsze mają tendencję uzasadnienia jakiegoś zagadnienia życiowego; czy to będzie problem ziemi uchodzącej w ręce wroga. (*Panienka i Dwór w Haliniszkach*), czy rodziny, w powieściach *Z miłości*, *Na wiosnę*, *Obrączka*, (specjalnie konfliktu zadań żony wobec męża), *Kobieta puch marny*, (po 1905 r.), czy skomplikowana kwestja wychowania, (Matka), czy wreszcie wydana pod pseudonimem *Jak odłamana gałąź*, świetne studjum walk księdza między sumieniem, a uchodzącą wiarą w połączeniu z ziemską miłością. *Matka* i *Jak odłamana gałąź* stanowią najlepsze powieści E. Jeleńskiej i rzeczywiście niepospolicie ujmują głęboko i rozumnie, niezmiernie drażliwe sprawy uczuć i przekonań.

Liczne nowele: (Jubileusz, św. Kazimierz, Bociany) i t. p. i odznaczona na konkursie im. Sienkiewicza sztuka *Syn* (która atoli nie miała powodzenia), grana w Wilnie i w Łodzi, zamykają listę prac literackich E. Jeleńskiej.

Talent jej nawskroś dydaktyczny i społeczny, za największą okrasę miał wspomnienia wsi poleskiej i dworów wiejskich, które umiała trafnie i ze sporą dozą ostrej satyry opisywać, jak również piętnowała bez kompromisów nienaturalne stosunki despotycznego starszego pokolenia do dzieci, co wykolejało niejednego syna lub córkę, rwącą się do samodzielnej pracy.

Pewien brak plastycznych zdolności, zbytnie pilnowanie się tendencji, (zawsze najszlachetniejszej), więcej rozumu i publicystycznego ujęcia, niż artystycznych wzruszeń i wrażeń, oto jedyne zarzuty, które można postawić utworom E. Jeleńskiej, ale ich wpływ był tak dodatni, tak otwierał młodemu pokoleniu szersze horyzonty, tak uczył *uczciwie* patrzeć na cały świat i własne obowiązki, że szerzenie tych dzieł, zakupywanie ich do bibljotek, tylko korzyść przynieść może. O dobrze się stało, że właśnie Książnica Polska wydała pięknie i starannie *Dwór w Haliniszkach*. Spoglądając na tę opowieść Panienki z wiejskiego dworu, myśląc o tej, która z takiego dworu poszła do twardej, dobrowolnej służby dla kraju i dla ludu, sądzę, że prócz pamięci rodaków, prócz szkół jej imienia, należy się Jej pomnik, bo zaiste wiele dokonała dla nas. Cześć Jej pracy i pamięci!

Hel. Romer.

PAN TADEUSZ

Reforma administracji przez dekoncentrację.

Obecny rząd postanowił sobie jako naczelne zadanie reformę administracji publicznej. Reforma ta idzie tak w kierunku zmian organizacyjnych i proceduralnych, wyrażających się w odmiennym niż dawniej stosunku władzy do ludności, oraz w odmiennej metodzie pracy. Celem przeprowadzenia reformy administracyjnej rząd powołał komisję dla usprawnienia administracji publicznej przy premjerze dr. *Bartlu*. Przewodniczącym komisji jest prezes Rady Ministrów premjer dr. *Bartel*, zastępcą przewodniczącego wiceminister Spraw Wewnętrznych dr. *Jaroszyński*. W pracach komisji biorą udział członkowie, powołani przez p. premjera i znawcy poszczególnych zagadnień, zorganizowani w sekcje. Przewodniczącego sekcji wyznacza p. premjer, członków sekcji (znawców) powołuje przewodniczący sekcji w porozumieniu z p. premjerem.

Prace komisji polegają na zaprojektowaniu dalszych zmian w organizacji urzędów i instytucyj administracji publicznej i w ich zakresie działania, na wypracowaniu metod pracy w urzędach (tok załatwiania spraw, manipulacja biurowa, system rachunkowości i kasowości i t. d.), na opracowaniu systemu fachowego wykształcenia kandydatów na urzędników, w sprawach egzaminu, dokształcania i przeszkolenia i t. p.

Komisja dla usprawnienia administracji publicznej została podzielona na kilka sekcyj. Na czele sekcji dla spraw dekoncentracji stanął wojewoda p. *Władysław Raczkiewicz.*

Mówiąc o przeprowadzeniu zasady dekoncentracji należy bliżej określić pojęcie dekoncentracji. Według teorji prawa zasada dekoncentracji, jako instytucja prawna, polega na usamodzielnieniu organów niższych (n. p. wojewodów, starostów i t. p.) przez nadanie im prawa decyzji w oznaczonych sprawach.

Zasada ta zwiększa kompetencję niższych władz, odciągając władze centralne t. j. ministerstwa przez odjęcie im obowiązku załatwiania wielkiej ilości spraw charakteru lokalnego, dając możność rządowi więcej intensywnego kierownictwa funkcjonowaniem pośrednich i niższych organów administracji i wpływa w sposób dodatni na jakość urzędowania, umożliwiając załatwienie spraw na miejscu w związku z potrzebami życia. System ten przyśpieszy znakomicie tok urzędowania, zbliży władze do ludności i wyeliminuje dotychczasową wadliwość długoterminowego wyczekiwania przez ludność załatwiania spraw, które przechodziły dotąd przez kilka instancyj.

SPORT.

Zawody strzeleckie Pol. Kl. Sportowego.

W ub. niedzielę na strzelnicy Ośrodka W F. Wilno odbyły się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej długiej i krótkiej zorganizowane przez Pol. Kl. Sp.

W zawodach tych uczestniczyło ogółem 30 członków wil p. p. oficerów i szeregowych z Kdtem insp. Praszałowiczem na czele.

Wyniki zawodów były następujące:

Klasa oficerów: Broń długa odległość 50 mtr, maks. 100 pktów, 1) asp. Wróblewski 74 pkt., 2) nadk. Disterhoff i kom. Kapturski po 64 p., 3) asp. Leo 63 pkt, 4) insp. Praszałowicz 62 pkt Broń krótka odległość 50 mtr. maks. 100 pkt. 1) asp. Krzemiński 53 pkt.

Klasa szeregowca: Broń długa małokalibrowa odl. jak wyżej. 1) post. Derecki 89 pkt., 2) post. Gadek 85 pkt., 3) post. Ignatowicz 84 pkt. Broń krótka cal 22. 1) post. Mennich 74 pkt., 2) post. Koter 71 pkt. 3) post. Ignatowicz 65 pkt.

Należy przyklasnąć inicjatywie władz policyjnych w szczególności p. p. insp. Praszałowicza i k-dta miasta p Izydorczyka, że dbając o rozwój strzelectwa propagują je nietylko wśród szeregowych, lecz także w korpusie oficerskim. Zawody oficerskie odbyły się po raz pierwszy, nic więc dziwnego, że wyniki nie stały jeszcze na tej wyżynie, na jakiej stanąć mogą.

Walne zebranie sekcji narciarskiej W. K. S. „Pogoń".

W piątek, dn 25 I. b. r. o godz. 19 w lokalu klubowym przy ul. Uniwersyteckiej 6 odbędzie się walne zebranie sekcji narciarskiej W. K S. „Pogoń".

KRONIKA

Czwartek 24 stycznia	Dziś: Tymoteusza Jutro: Nawr. Św. Pawła Wschód słońca—g. 7 m. 34. Zachód „ g. 15 m. 28.

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 23 b m.** Ciśnienie - średnie w milimetrach 772. Temperatura średnia — 12° C., Opady w milimetrach. — Wiatr przeważający południowy.

Uwagi: półpochmurno, śnieg. — Minimum — 15° C., maximum — 10° C.

Tendencja barometryczna: bez zmian.

URZĘDOWA

— **Przyjazd do Wilna p. ministra Kühna.** Jak się dowiadujemy, 28 b. m. przybywa do Wilna komisja ministerjalna z p ministrem Kühnem na czele. Komisja przeprowadzi inspekcję niektórych odcinków kolejowych na terenie dyrekcji wileńskiej.

— **Z konsulatu łotewskiego.** W sobotę dn. 26 b. m konsulat będzie nieczynny z powodu rocznicy uznania Łotwy de jure.

ADMINISTRACYJNA

— **Zamknięcie restauracji z powodu antysanitarnego stanu.** Starostwo Grodzkie decyzją z dnia 22 b. m. zarządziło zamknięcie restauracji przy ul. Wileńskiej 47 (róg Zygmuntowskiej) z powodu antysanitarnego stanu. (x)

— **Za niestosowne zachowanie się w urzędzie.** W dniu 22 b. m. Star. Grodzkie ukarało w trybie dyskrecjonalnym jednodniowym aresztem Chaima Wałka (Wingry 27) za niestosowne zachowanie się w urzędzie Starostwa Grodzkiego (x)

— **Konferencja w Starostwie Grodzkiem.** W dniu 21 b. m. w Starostwie Grodzkiem odbyła się konferencja, mająca na celu zaznajomienie właścicieli nieruchomości z dokonywaną obecnie przez Star. Grodzkie łącznie z Magistratem akcją sporządzania opisów posesyj położonych na terenie m. Wilna. Na powyższej konferencji byli obecni p. starosta Iszora przedstawiciel sekcji zdrowia dr. Minkiewicz, przedstawiciel sekcji technicznej inż Kulesza komendant P. P. Izydorczyk oraz przedstawiciele związków właścicieli nieruchomości. P. starosta szczegółowo nakreślił plan przeprowadzanej obecnie akcji mającej na celu doprowadzenie stanu sanitarnego i estetycznego posesyj jeszcze przed końcem roku bież. do należytego porządku i uprzedził iż w razie niewykonania w terminie nakazanym przez Magistrat remontu będzie on dokonany na koszt właściciela posesji w trybie postępowania przymusowego. Po wysłuchaniu wniosków przedstawicieli kamieniczników i udzieleniu na nie odpowiedzi konferencja została zamknięta. (x)

— **Słuszne zarządzenie.** Na skutek przeprowadzonej kontroli nad autobusami w celu stwierdzenia czy szoferzy autobusów stosują się do obowiązujących przepisów, Starostwo Grodzkie, pociągnęło do odpowiedzialności karnej kilku szoferów, dwum zaś odebrało prawo jazdy na przeciąg dni 5 a to za rozmowy z pasażerami podczas jazdy.

MIEJSKA.

— **W pogrzebie p. Osterwinv weźmie udział przedstawiciel m. Wilna.** Do bawiącego w Warszawie wiceprezydenta miasta p Czyża wystosował w dniu wczorajszym prezydent p. mec. Folejewski telegram, polecając wziąć z ramienia miasta Wilna udział w pogrzebie znanej artystki dramatycznej ś. p. Wandy Osterwiny oraz upoważnił p. wiceprezydenta do złożenia w imieniu miasta kondolencji rodzinie przedwcześnie zmarłej artystki.

— **O wygląd estetyczny kościoła Franciszkańskiego.** Na skutek decyzji Wydziału Ziemi Mieiskiej Magistratu m. Wilna koło kościoła Franciszkańskiego zniesione zostały wszystkie szpecące kościół przebudówki i nadbudówki z czasów rosyjskich.

Ponadto, jak się dowiadujemy, Magistrat zamierza wykorzystać plac miejski, przylegający do kościoła Franciszkanów dla urządzenia tam skweru, który w znacznym stopniu przyczyni się do podniesienia wyglądu estetycznego kościoła.

— **Generalny remont lokalu miejskiej Kasy Oszczędnościowej.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu rozstrzygnięto przetarg na remont lokalu banku komunalnego. W wyniku przetargu wykonanie remontu za sumę 7750 zł. polecono firmie „Dzwigar".

— **Lustracje sanitarne** Specjalna komisja sanitarna przeprowadziła onegdaj lustrację szeregu domów zajezdnych i noclegów. W wyniku przeprowadzonych badań sporządzono kilka protokułów za antisanitarne prowadzenie tych zakładów.

WOJSKOWA.

— **Zwalnianie od opłat stemplowych za paszporty zagraniczne.** Władze wojskowe po porozumieniu się z władzami skarbowemi postanowiły zwalniać od opłat stemplowych przy składaniu podań o zezwolenie na otrzymanie paszportu zagranicznego następujące osoby: szeregowi rezerwy nie mający ukończonych 26 lat życia, mężczyźni, którzy jeszcze nie stawali na komisje poborowe lub którzy nie otrzymali przydziału, mężczyźni w wieku od 18 do 20 lat życia, poborowi korzystający z odroczeń lub urlopów, oficerowie rezerwy nie powołani do służby czynnej, mężczyźni wyjeżdżający do St. Zjed. Am. Półn. proszący o poświadczenie ich stosunku do wojskowości. (x)

Z POCZTY.

— **Zebranie konstytucyjne Kom. Floty Narodowej.** W dniu 22 b. m. w Wil. Dyr. Poczt i Telegrafów odbyło się zebranie konstytucyjne Komitetu Floty Narodowej Wil. Dyr. Poczt i Telegr. Przewodniczył zebraniu p. prezes Żółtowski.

Do okręgowego wydziału wykonawczego zostali wybrani: inż. Żółtowski, jako przewodniczący oraz pp. Adolf Hass, Tad. Wodziński, Julian Giecewicz i Alex. Meyer, na zastępców zaś pp. inż. Kowalewski i Jan Sołtys. (x)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Z życia chóru nauczycielskiego „Harmonja".** W dniu 19 b. m. w lokalu szkoły № 24 przy ul. Mostowej odbyło się walne zebranie chóru nauczycielskiego „Harmonja". Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącą p. Gawrońską, instruktorkę śpiewu przy kuratorjum wileńskiem—p Romanowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności chóru. Następnie wyłoniono komisję do opracowania statutu i regulaminu W skład komisji weszli: pp. Bojakowski, Koblińska, Kadenacówna i Romanowski oraz wybrano nowy zarząd, na czele którego stanęła p. Gawrońska.

ZABAWY.

— **Bal „Czerwonego Krzyża".** Dn. 11.II b. r. w sali Kasyna Garnizonowego odbędzie się wielki doroczny bal Tow. Pol. Czerwonego Krzyża, urozmaicony całym szeregiem atrakcyj i niespodzianek.

RÓZNE.

— **Jasełka na odnowienie Ostrej Bramy.** Zbiorową pracą Organizacyj Ostrobramskich w niedzielę dnia 27 stycznia b r. w sali Klubu Kolejowców przy ul. Dąbrowskiego №5, zostaną odegrane: Jasełka z bogato urozmaiconym programem, cieszące się dotąd wielkiem powodzeniem i uznaniem publiczności p. t. Betlejem Polskie, L. Rydla Chór pod dyr. p. Leśniewskiego, tańce: krakowiak i zbojnicki. — Orkiestra dęta

Dochód przeznaczony na odnowienie Ostrej Bramy.

Początek o godz. 6.30 wieczór. Cena biletów od 50 groszy do 2 zł. Bilety nabywać można stale przy kościele Ostrobramskim, a w dniu przedstawienia przy kasie Klubu od godz. 4 po południu.

— **Wieczór humoru.** Dn. 26 stycznia b. r. o g. 18-tej (6-tej) odbędzie się w Domu Ludowym parafji św. Jana „Wieczór humoru", organizowany staraniem Koła Dram. Lud. św. P. Klawera

Na program złożą się: „Poseł czy kominiarz", farsa w I akcie, oraz „Wieczór śmiechu".

Spodziewamy się, że i tym razem publiczność szczelnie wypełni salę, wierząc w przysłowie, że „śmiech—to zdrowie"

— **Sprostowanie.** Wskutek przestawienia liter w tekście Trzech Budrysów zamiast słowa *napadnie*, wydrukowano *zagarnie*, powinno być *A ksiądz Kiejstut napadnie Teutony*.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Murzyn warszawski"** Dziś po raz 8-my i jutro komedja w 3-ch aktach Antoniego Słonimskiego p. t. „Murzyn warszawski". Postać Hertmańskiego kreuje Stefan Jaracz.

— **„Trójka hultajska".** W niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 15.30 arcywesoła krotochwila Nestroy'a ze śpiewami, muzyką i tańcami — „Trójka hultajska", z udziałem pełnego Zespołu Reduty.

Bilety w cenie od 50 gr. sprzedaje biuro „Orbis".

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **Występy Karola Adwentowicza.** Dziś po raz drugi „Hamlet" z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej.

Wystawieniem „Hamleta" zainteresowały się wszystkie sfery naszego miasta z wyższemi uczelniami na czele

— **Premjery z K. Adwentowiczem.** We wtorek 29 b m. po raz pierwszy grany będzie „Ojciec" — Strinberga, zaś w piątek 1 lutego „Upiory" - Ibsena

— **Poranek sióstr Korzeniewskich.** W niedzielę o g. 12 m. 30 p. p. odbędzie się w gmachu Teatru Polskiego poranek zaszczytnie znanych w Wilnie sióstr Korzeniewskich.

W programie najnowsze produkcje taneczne, w Wilnie dotąd nie znane.

Występ taneczny Anety Rejzer-Kapłan

W sobotę 26-go b. m. odbędzie się w Sali Miejskiej o godz. 11 m. 30 drugi popis znanej tancerki Anety Rejzer-Kapłan.

Wystąpią również wszystkie grupy jej uczenic. Bilety do nabycia w sklepach aptecznych J. B. Segal, ul. Mickiewicza i róg Zawalnej i Rudnickiej.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr.

CZWARTEK, dn. 24 stycznia 1929 r.

11.56—12.15: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat meteorologiczny. 12.15—12.30. Transmisja z Warszawy. „Styczeń pod równikiem" odczyt. 12.30 14.00 Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warsz. 16.00 — 16.20. Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin, oraz chwilka litewska. 16.2' — 16.35 Komunikat harcerski. 16.35—17.00 Audycja dla dzieci „Bajki". 17.00 17.25 Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" odczyt. 17.25—17.50 „Parcelacja rządowa i prywatna, oraz likwidacja serwitutów na Wileńszczyźnie" odczyt z dz. „rolnictwa". 7.55—18.50. Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny. 18.50 19.05. Tygodniowy przegląd filmowy. 19.10—19.35. Transmisja z Warszawy. „Środki chemiczne a ochrona roślin" odczyt. 19.35—20.00. Odczytanie programu na piątek, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.25. „Ponad falami Pacyfiku" (Przelot z Ameryki do Australji) odczyt wygł dyr. L. O. P. P. Stanisław Romer. 20.30 — 22.00 Transmisja z Warszawy. Muzyka operowa i słuchowisko. 22.00 — 23.30. Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

— **Rocznica śmierci Lenina w Wilnie.** W dniu 23-go b. m. w godz. popołudniowych funkcjonarjusz policji znalazł na ul. Makowej transparent komunistyczny z wypisanymi hasłami antypaństwowymi. (x).

— **Kradzieże.** Władysławowi Jacewiczowi (Zawalna 8) nieujawnieni sprawcy skradli pieniądze i zegarek ogólnej wartości 300 zł.

— Władysławowi Zubowiczowi (Wileńska 28). od dłuższego czasu ginęły skóry z pracowni szewieckiej. Na skutek dochodzenia sprawcę tych kradzieży w osobie byłego terminatora Chmielewskiego (Wodociągowa 25) ujawniono i część towaru na sumę 400 zł. odnaleziono. Poszkodowany ocenia straty na 5 tys. zł.

— **Pożary.** Ubiegłej doby zanotowano w mieście trzy pożary: przy ul Zawalnej 33, gdzie zapaliła się ściana. W pralni chemicznej Kublisa przy ul Jeziornej 3, gdzie spaliła się garderoba oddana do czyszczenia i przy ul. Szawelskiej 6 w kuchni Nieberg Racheli. Ogień we wszystkich tych wypadkach został bez trudu ugaszony. (x).

— **Wypadek samochodowy.** Wczoraj rano auto Kurji Metropolitalnej wyjeżdżając z bramy domu Arcybiskupa wpadło na idącego chodnikiem robotnika Mieczysława Jacewicza (Popławska 62). Jacewicz doznał poważnych obrażeń nogi.

— **Pożar.** Z niewyjaśnionych narazie przyczyn w sklepie z suknem Hirsza Milejkowskiego (Raduńska 6) wybuchł pożar. Pastwą płomieni padł towar, wartość którego poszkodowany ocenia na 6 tys. zł.

— **Zaczadzenie.** Z powodu zbytniego napalenia w piecu uległa zatruciu czadem rodzina Redkinów (zaul. Kazimierzowski 11). Szybka pomoc lekarska zdołała przywrócić ich do życia.

— **Rezultaty obławy na żebraków.** Podczas wczorajszej obławy urządzonej przez policję na żebraków zabrano do aresztów 30 osób. (x)

Podsłuchana rozmowa koło Łukiszek.

„Pan Walenty słyszał co dziei sie? Już kiedy wzioł sie nasz urząd za tych redachtorów dek i dobrze dał... toż wzieli, posadzili z żulikami, wszystko co z jego zdjeli, żeb znaczy sie na szlejkach, ci na karawacie nie obwiesił sie z desperacji... nu, potem karawacik słysze oddali, za to że nic sobie nie brykał, cichińko siedział"...

— Ajaj coż Pan mówisz, toż co za nowa moda poszła?! Tegoż jeszcze nie było, kużden pisał dy i pisał w tych gazetach co przyśnił, nu ot... i dopisał sie znaczy sie do „turmy"...

— „I dobrze, niechaj nie dokazuje, mało co tam „swoboda prasy", a niechaj popatrzy na biednych ludzi co z głodu cokolwiek skradno, może pożałuje... Tylko ci wiesz Pan Walenty co powiem... toż moja żonka posługuje jednej takiej Pani co piszy i piszy do gazet w dzień i w nocy. Bywa głowa mokro trapko obwionże, żeb musi nie zapaliła sie i smali, dy smali, tylko pióra burczy.

Dek powiedź Pan coż będzie, kiedy i ona biednińka popadnie sie? Toż baby szlejek nie noszo, ani karawatu, dek cóż jej odbioro w policji? A? powiedz Pan?

— A ciż mnie wiedzieć?... Mało jest damskiej garderoby takiej, że na jej możno powiesić sie... kużdej osobie trudno z żulikami w turmie przebywać... może przelękni sie i pisać przestanie"...

— Zdajsie mnie co nie... nadto słysza bojka"...

Kiks.

Z Sądów.

Echa bestjalskiego napadu bandyckiego.

Posesja przy ul. Połtawskiej № 71, na której znajdują się dwa domki o wspólnym podworzu, była widownią wstrząsającej tragedji, jaką przeżyły tu zamieszkałe dwie spokrewnione rodziny żydowskie Londynów i Notinów.

W noc ostatecznego oswobodzenia Wilna przez wojska polskie, bo z 9 na 10 października 1920 r. do okna Londynów, ktoś nerwowo zapukał. Rozbudzona ze snu Reweka Londynowa podeszła do drzwi wyjściowych, lecz znalazła je zamknięte od zewnątrz.

Poprzez szczelinę w okiennicy ujrzała dwie swoje siostry Basię i Etę Notinówny, które zajmowały obok położony domek, w otoczeniu czterech mężczyzn.

W tym trakcie Reweka posłyszała głos siostry Basi, która prosiła o wskazanie miejsca, gdzie ukryte są pieniądze i kosztowności. Jednocześnie druga siostra Eta również domagała się rychłej odpowiedzi, a w zdenerwowanych głosach obu czuć było trwogę.

Reweka domyśliła się, iż bandyci, których tak się obawiała, a przed którymi w przededniu ukryła swój majątek, przyszli teraz by dokonać rabunku.

Wystraszone głosy siostr nie pozwalały zastanawiać się długo nad sytuacją.

Rozumiała, że wchodzi tu w grę życie siόstr osaczonych przez bandytów. To też z dokładnością opisała, w jakim miejscu są ukryte jej skarby.

Po jakimś czasie jeden z bandytów, w którym poznała stałego bywalca w jej piwiarni, Kazimierz Sakowicz, zapytywał opryskliwie czy niema więcej pieniędzy, a później polecił Notinownom wejść do domu. Wystraszone dziewczyny probowały opierać się rozkazowi, lecz uderzone brutalnie zniknęły we wnątrzu domu.

Następnie Londynowa dostrzegła ze swego ukrycia, jak bandyci naradzali się, co mają dalej czynić. Podczas, gdy jedni proponowali by pozostawić dziewczyny, Sakowicz stanowczo sprzeciwił się temu i żądał by je unieszkodliwić, gdyż pozostawiane przy życiu, mogą ich wydać. Decyzja stanęła. Wszyscy weszli do domu, skąd po kilku minutach wyszli na ulicę.

Wystraszona Londonowa, przeczuwając nieszczęście, wydostała się przez okno na podwórze i pobiegła do domu zamieszkałego przez siostry.

Wstrząsający widok, jaki znalazła w mieszkaniu wydarł z jej krtani krzyk rozpaczy. Obie dziewczyny były w okrutny sposób zamordowane. Basia w pozycji siedzącej miała olbrzymią dziurę w głowie, Eta zaś leżała na podłodze, a w boku tkwił w broczącej krwią ranie sztylet.

Zaalarmowane władze, natychmiast wdrożyły dochodzenie i wkrótce ujęto dwóch uczestników napadu w osobach Kazimierza Sakowiecka i Jana Skarbowskiego.

W międzyczasie Sakowicz zdołał omylić czujność władz i zbiegł. Natomiast Skarbowski przez sąd doraźny w dniu 23 czerwca 1922 r. skazany został na karę śmierci i rozstrzelany.

Sakowicz, który przez szereg lat ukrywał się na Litwie, dopiero w lipcu 1927 r. został ujęty i osadzony w więzieniu.

Sprawa ta była przedmiotem rozprawy I wydziału karnego, któremu przewodniczył prezes sądu okr. p. Bzowski przy udziale sędziów Brzozowskiego i Miłaszewicza.

Oskarżony nie przyznał się do winy i usiłował wykazać alibi.

Sąd postanowił przeprowadzić przewód sądowy.

Wstrząsające wrażenie wywarło zeznanie poszkodowanej i siostry ofiar bandytów Reweki Londynowej, która w pewnym momencie wskutek rozstroju nerwowego zaniosła się płaczem. Przewodniczący pozwolił świadkowi składać dalsze zeznania siedząc.

Obrońca oskarżonego mec. Szyszkowski, dopatrując się całego szeregu nieścisłości w zeznaniach tego świadka zasypuje Londynową pytaniami, jednak bezskutecznie. Zeznająca już dziś nie pamięta szczegółów.

Natomiast ówczesny kierownik komisarjatu IV p. Nosewicz z całą pewnością stwierdza, iż przywódcą napastników był Sakowicz. Wreszcie sąd ustala, że stracony za ten napad Skarbowski w ostatnim momencie procesu również wskazał Sakowicza, jako inicjatora napadu i mordercę Notwien. Świadkowie odwodowi nie wnieśli do sprawy nic konkretnego.

Podprokurator Zaniewski wskazuje, iż wina oskarżonego została udowodniona, żądał dla niego kary takiej, jaką poniósł jego wspólnik Skarbowski.

Mec Szyszkowski, zestawiając szereg nieścisłości i luk domaga się uniewinnienia Sakowicza.

Sąd, po naradzie, wyniósł wyrok skazujący Kazimierza Sakowicza na osadzenie w ciężkiem więzieniu przez lat 10.

Ka—er.

Włamywacze z majątku p. M. Bochwica ponieśli karę.

Nad ranem dn. 22 listopada 1926 r. w maj. Niemież, pow. wil. trockiego, p. Marjana Bochwicaprzez podkop do garażu skradziono 5 opon samochodowych oraz różne części maszyny.

Uwiadomiona policja ustaliła, iż udział w włamaniu i kradzieży brali czterej mężczyźni.

Powzięto podejrzanie, iż jednym ze sprawców musiał być Jan Tupiczewski, który przez pewien czas pracował w majątku i był obeznany ze stosunkami.

Dokonana rewizja w mieszkaniu Tupiczewskiego ujawniła część kradzionych rzeczy. W wyniku dochodzenia w stan oskarżenia postawieni zostali: Jan Tupiczewski, Aleksander Piworowicz, Arnold Bilis, Mieczysław Szydłowski za dokonanie kradzieży z włamaniem, przyczem Szydłowski już dwukrotnie był karany więzieniem oraz Łucja Tupiczewska pod zarzutem ukrywania rzeczy kradzionych.

Wczoraj sprawa ta rozpoznawana była przez I wydz. karny sądu okręgowego pod przewodnictwem p. sędziego Kontowtta.

Na rozprawę nie stawił się podsądny Bilis, który pozostawiony na wolnej stopie pod dozorem policji zbiegł.

Po przeprowadzeniu przewodu sądowego, oskarżyciel prok. Kałapski domagał się surowego ukarania wszystkich podsądnych.

W obronie oskarżonych wystąpili apl. adw. p. p. Wiściski, Zilberblat i adw. K. Bajraszewski.

Sąd po odbytej naradzie, skazał na osadzenie w więzieniu, zamieniającem dom poprawy: Jana Tupiczewskiego przez dwa i pół, a Aleksandra Piworowicza i Mieczysława Szydłowskiego przez trzy i pół lat, zmniejszając wymierzone kary na mocy amnestji o 1/3 część, oraz zaliczając odbyty dotąd areszt prewencyjny.

Łucję Tupiczewską sąd uniewinnił.

Do skazanych sąd zastosował areszt bezwględny.

Ka—er

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Konferencja kierowników polityki zagranicznej Małej Ententy.

WIEDEŃ, 23.I (Pat.) Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Wedle pisma „Cuvantul", konfencja ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy ma się odbyć w terminie wcześniejszym, niż zazwyczaj, a mianowicie o ile możności przed sesją marcową Rady Ligi Narodów.

Członkowie Małej Ententy muszą przedewszystkiem wyjaśnić swoje stanowisko w kwestji mniejszościowej, które to zagadnienie na żądanie Niemiec będzie przedmiotem dyskusji w Lidze Narodów.

Co się tyczy gospodarczej polityki Małej Ententy, to ma być narazie zwołana konferencja rzeczoznawców w pierwszych dniach lutego do Bukaresztu, a następnie w kwietniu nastąpi pełna konferencja.

Dookoła sowieckiego protokółu.

Solidarność Rumunji z Polską.

BERLIN. 23.I. (Pat). Komentując rozmowy prowadzone w Moskwie pomiędzy ministrem Patkiem a Litwinowem w sprawie protokółu, półurzędowa „La Nation Roumaine" pisze: Rumunja, nie wyobrażając sobie, aby Polska z pominięciem jej mogła uczestniczyć w jakiejś akcji politycznej, mającej decydujący wpływ na sprawę utrzymania pokoju w Europie Wschodniej, nie dopuszcza również możliwości, aby mogła nie być u boku Polski i nie udzielić jej swej pomocy w akcji, zmierzającej do utrwalenia pokoju i ogólnego bezpieczeństwa.

Jest rzeczą oczywistą, że jakkolwiek manifestacja jednego z dwóch krajów, mająca charakter odosobniony, zmniejszyłaby ogromnie wartość łączącego je sojuszu. Rumunja—kończy dziennik—gotowa jest przyłączyć się do protokółu Litwinowa pod warunkiem, że pakt, o który chodzi, pozostawać będzie w całkowitej zgodzie z duchem paktu Kelloga.

Potyczki na granicy włosko-egipskiej.

KAIR, 23-I. (Pat). Starcia i scysje na granicy włosko-egipskiej nie ustają. Ostatnio Italja wystosowała do Egiptu notę z rozmaitemi zarzutami, które Egipt uznał za uniezasadnione. Niemniej gabinet egipski zajął się obecnie rozpatrzeniem sprawy ścisłego wykonania zobowiązań traktatu w Dzerabub celem uniknięcia wszelkich nieporozumień.

Zniesienie organizacyj słoweńskich i sjonistycznych.

BIAŁOGRÓD, 23.I. (Pat) Z Lublany donoszą, iż policja tamtejsza przystąpiła w myśl art. 3 noweli do ustawy o ochronie państwa do rozwiązania wszystkich organizacyj słoweńskiej partji ludowej, której przewodniczącym jest były prezes rady ministrów Koroszec oraz słoweńskiej partji chłopskiej zbliżonej do chorwackiej partji chłopskiej.

WIEDEŃ, 23.I. (Pat.). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że na podstawie art. 3 o ochronie państwa zostaną także rozwiązane organizacje sjonistyczne.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego

podaje do wiadomości, że w dniu 27 lutego r. b. o godz. 6-ej popołudniu odbędzie się w Wilnie w lokalu Banku (Mickiewicza 8) Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Akcje albo zaświadczenia instytucyj kredytowych o zdeponowanych akcjach, z numeracją akcyj, powinny być złożone w Banku przed dniem 20 lutego r. b.

Depozytarjusze Wileńskiego Banku Ziemskiego powinni przed dniem 20 lutego r. b. powiadomić Bank o zamierzonem uczestniczeniu w Zgromadzeniu.

O ile powyższe Zgromadzenie nie dojdzie do skutku, to następne Walne Zgromadzenie, prawomocne bez względu na ilość przybyłych akcjonarjuszów i liczby posiadanych przez nich akcyj, stosownie do § 84 Ustawy Banku, zwołanem zostanie na dzień 18 marca r.b. o g. 6-ej popoł.

Porządek dzienny:

1) Referaty Zarządu oraz Rewizyjnej i Szacunkowej Komisji,
2) Sprawozdanie za rok 1928-y z rachunkiem strat i zysków,
3) Podział zysków za 1928 r.,
4) Preliminarz na rok 1929-y,
5) Komunikat w sprawie byłych rosyjskich banków ziemskich i byłego Żytomierskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego i związane z tym wnioski,
6) Wolne wnioski,
7) Wybory. 241

Zarząd Drogowy w Suwałkach

OGŁASZA

KONKURS

na posadę drogomistrza dróg samorządowych w pow. suwalskim. Pożądana ukończona średnia Szkoła Techniczna, oraz znajomość obliczeń i budowy żelbetowych mostów i dróg bitych. Warunki: wynagrodzenie w-g X st. uposażenia urzędników państwowych ze wszelkiemi dodatkami.

Oferty kierować do Zarządu Drogowego w Suwałkach, woj. białostockie. 143

Przetarg.

Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie ogłasza, iż przetarg ofertowy na budowę komina fabrycznego przy warsztatach mechanicznych Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie, który wyznaczony był na dzień 19 stycznia 1929 roku został przesunięty na dzień 1 lutego 1929 roku.

243 Za wojewodę inż. A. PRZYGODZKI.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wyd. przyjmuje od 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, tel. 3—40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika rekl.-komunikaty—1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—[illegible]% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świąteczn.—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe—25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy—20 gr. Układ ogłoszeń [illegible]-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: Bankowa 15.